

„Akcja niszczenia Polaków” przez OUN-UPA w 1943 r. na Wołyniu w świetle dokumentów OUN-UPA.

Kwestia genezy, uwarunkowań, okoliczności i przebiegu mordów na ludności polskiej na Wołyniu jest istotnym fragmentem debaty historycznej, prowadzonej głównie przez historiografię polską i ukraińską, choć nie bez udziału naukowców rosyjskich, niemieckich czy amerykańskich. Wieloaspektowość i wielowątkowość tej dyskusji pozwala przy obecnym stanie wiedzy na skupienie się na jednym z najistotniejszych bodaj zagadnień – analizie postawy ówczesnego kierownictwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Niepodległościowców Państwowców, czyli banderowskiego odłamu OUN. To właśnie wola i decyzja najwyższych gremiów politycznych i wojskowych tego środowiska stała się *conditio sine qua non* dla zaistnienia masowego mordu, mającego wszelkie znamiona ludobójstwa, na Polakach na Wołyniu w 1943 r.

Celem OUN była budowa niepodległego i zjednoczonego państwa ukraińskiego, które obejmowałoby również obszary pogranicza etnicznego o skomplikowanej strukturze narodowościowej. Jednym z zasadniczych problemów dla ideologów ukraińskiego nacjonalizmu integralnego była kwestia lojalności mniejszości narodowych w trakcie powstania, rewolucyjnej walki i później – zwłaszcza dla starań o poparcie opinii międzynarodowej dla trwałego - traktatowego uznania granic. Nie bez znaczenia była też obawa o postawę Polski już po – ewentualnym korzystnym dla strony ukraińskiej - uregulowaniu kwestii granic, w tym starania państwa polskiego o ochronę swojej mniejszości bądź traktowanie jej obecności jako argumentu za rewizją granic.

Nacjonałści ukraińscy w swoich poglądach – jak sformułował to lwowski historyk Ołeksandr Zajcew - uważali „narod za zbiorową jednostkę”, a pogląd ten „logicznie wiódł do przekonania”, że wrogami narodu ukraińskiego są nie tylko rządy i panujące klasy państw-okupantów, a całe „wrogie narody”¹. Ponieważ droga do niepodległego i zjednoczonego państwa ukraińskiego, które z reguły wyobrażano sobie jako narodowo homogeniczne, wieść miała przez rewolucję narodową, metodą rozwiązania problemu wrogich narodów miał stać się sam charakter owego zrywu ogólnonarodowego. Najradykałniejsze rozwiązania zaproponował prominentny przedstawiciel młodych w kierownictwie OUN Mychajło Kolodziński, który pisał wręcz: „Nasze powstanie nie ma tylko za zadanie zmianę politycznego ładu. Ono musi wyczyścić Ukrainę z cudzego, wrogiego elementu i z niedobrego własnego, ojczyzstego. Tylko podczas powstania będzie okazja wymieść literalnie do ostatniej nogi polski element z ZUZ [Zachodnio-ukraińskich ziem] i w ten sposób

¹ O.Zajcew, *Ukrajnśkyj integralnyj nacjonalizm (1920-1920-ti) roky. Narysy intelektualnoji istoriji*, Kyjiw 2013, s.277.

zakończyć polskie pretensje o polski charakter tych ziem. Polski element, który będzie stawiać czynny opór musi ulec w walce a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, żeby po zdobyciu ZUZ polski element mógł tutaj żyć obok Ukraińców. ZUZ w przyszłym Ukraińskim Państwie mają być czystym pod względem narodowym, bo te ziemie mają szczególne znaczenie dla przyszłego Państwa Ukraińskiego. I dlatego nie będzie czasu na walkę z polskim elementem, jeśli by taki wyszedł nienaruszony w ogóle z powstania [...] Trzeba pamiętać że im więcej przepadnie podczas powstania wrogiego elementu, tym lżej będzie odbywała się odbudowa Ukraińskiego Państwa i tym silniejsze ono będzie”². Przekonanie o istnieniu całych „wrogich narodów” jako takich podzielane było także i przez innych członków kierownictwa OUN. W liście z 1934 r. członek Prowodu OUN Wołodmyr Martynec pisał do pułkownika Tymosza Omelczenki: „głosimy walkę z narodami wrogimi, wszystkimi jej członkami na każdej płaszczyźnie”³.

Podział na lojalne i nielojalne (wrogie) mniejszości, ich podział np. na elementy kolonizatorskie i miejscowe pojawił się później, a i tak ze względu na nasilenie antagonizmu traktowany był instrumentalnie.

Pierwszym praktycznym sprawdzianem stosunku nacjonalistów ukraińskich do mniejszości polskiej okazały się działania ogniw Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów jesienią 1939 r. i latem 1941 r.

W 1939 r. podjęta została – ograniczona terytorialnie i czasowo - próba powstania, której cechą charakterystyczną były ataki na przedstawicieli aparatu administracyjnego, po części ziemiaństwa oraz tzw. zajdów – osadników i kolonistów (uznawanych za obcych, nie związanych z miejscową ludnością, wspomagających miejscowy aparat władzy), choć doszło tu w nielicznych stosunkowo przypadkach do mordów obejmujących obok tzw. aktywistów także całe rodziny, a nawet kolonie⁴. Podobnie działania podjęte w 1941 r. nosiły charakter po części żywiołowych, po części sformalizowanych (tworzone ad hoc „sądy doraźne”) rozliczeń za aktywność tzw. antyukraińską sprzed 1939 r., a represje dotyczyły głównie męskiej części

² Ibidem, s.278-279. W innych fragmentach nie opublikowanej w całości po dziś dzień rozprawy mowa była o zwalczaniu całej ludności i okrucieństwie, które służyć miało sterroryzowaniu wrogich narodów i zniechęceniu na długi czas do walki z Ukrainą. G.Motyka, *Wołyń 43. Ludobójcza czystka - fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016, s.34. Choć praca Kołodzińskiego w takim kształcie nie ukazała się przed wojną, to jednak pozycja Kołodzińskiego w ówczesnym kierownictwie OUN, jak również zbieżność wielu opinii autora „Ukraińskiej doktryny wojennej” z poglądami innych działaczy i ideologów UPA każe się przynajmniej zastanowić nad wpływem idei Kołodzińskiego na decyzję o przeprowadzeniu depolonizacji Wołynia i Galicji Wschodniej. Zob. O.Zajcew, *Wojna jak prodowżennia polityky* (rec. pracy M.Posiwnycza, *Wojenno-polityczna dijalnist' OUN u 1929-1939 rokach*, Lwów 2010), „Ukrajina Moderna”, 2011, cz.18, s.239-240.

³ O.Zajcew, *Ukrajinskyj...*, s.278.

⁴ Dział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: BOss.) sygn. 16599/II, k.242, Zestawienie „Ilu jest Polaków” z 1944; sygn. 16600/II, k. 208, 209, Meldunek tygodniowy Okręgowej Delegatury Rządu (ODR) we Lwowie Mt 24 z 14 VII 1944; sygn. 16719/II, k.8–9, Ks. J.Szurlej, „Szczegółowe sprawozdanie z wypadków wojennych parafii Konkolniki pow. Rohatyń” 1944; sygn. 16722/II, t.1, k.114, „Zestawienie niektórych zbrodni dokonanych na ludności polskiej w drugiej połowie września 1939 roku w powiatach: brzeżańskim, podhajeckim i buczackim”; *Poszukiwani świadkowie zbrodni. Eksterminacja polskiej ludności w powiecie podhajeckim*, oprac. Sz.Siekierka, H.Komański, J.Paluch, J.Rostkowski, „Na rubieży” 1993, nr 4 (5), s.19–20; *Powiat Podhajce – województwo tarnopolskie*, oprac. K.Bulzacki, H.Komański, „Na rubieży” 1996, nr 3 (17), s.22–23, 25; *Relacja Janiny Gizickiej*, „Na rubieży” 1994, nr 4 (10), s.24–25; A.L.Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s.84–88

populacji polskiej, nie mając charakteru odpowiedzialności zbiorowej⁵. Nie wychodziły też poza granice przyjętej w przededniu wojny niemiecko-radzieckiej instrukcji „Walka i działalność OUN”, w której przewidywano likwidację tzw. polskich aktywistów⁶.

Działalność w konspiracji przed niemieckimi władzami okupacyjnymi, prowadzona przez OUN Bandery od przełomu lata/jesieni 1941 r. była traktowana jako faza przejściowa umożliwiająca najpierw zachowanie, a potem rozbudowę sił przed ogólnonarodowym wystąpieniem powstańczym. Sprawa stosunku do mniejszości narodowych, w tym do Polaków nie wysuwała się na plan pierwszy, brak też było wypracowanych decyzji. Tym tłumaczyć można np. inicjatywę kierownictwa OUN podjętą przez stronę polską rozpoczęcia rozmów z tzw. miarodajnymi czynnikami polskiego podziemia niepodległościowego. Ich ostateczne fiasko i przerwanie pozwalało jednak ukraińskim nacjonalistom na zorientowanie się w nieprzejednanym, co do kwestii przynależności ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, stanowisku polskim⁷.

Momentem wypracowywania decyzji dla dalszych działań OUN stała się jesień 1942 r. Wpływ na to miały bez wątpienia:

-przebieg działań wojennych na frontach – porażka niemiecka w Afryce Północnej i okrążenie oddziałów III Rzeszy i jej sojuszników w Stalingradzie, a w związku z tym perspektywa klęski Niemiec Hitlera i zwycięstwa sojuszników (przede wszystkim zachodnich). We wszystkich analizach ounowskich z tego okresu dominowało – podobne jak po stronie polskiej – życzeniowe myślenie, które nie uwzględniało decydującego wpływu radzieckiego na przebieg wydarzeń i rozstrzygnięcia polityczne w tym rejonie Europy.

-perspektywa budowy własnych sił zbrojnych ze względu na konieczność przygotowań do powstania z uwagi na nastroje społeczne ludności – antyniemieckie i możliwość wykorzystania ich przez na Wołyniu przez stronę radziecką. Problem był o tyle poważny, że mimo doświadczeń okresu 1939-1941, na Polesiu i Wołyniu zachowały się w niektórych środowiskach sympatie prokomunistyczne.

-doświadczenie zagłady ludności żydowskiej, wpływające modyfikująco na stosunek do problemu mniejszości narodowych⁸.

⁵ Potwierdzenie tego znaleźć można w dokumentach OUN. Według raportu Wsyla Ochrymowycza, kierownika tarnopolskiego zarządu obwodowego, z 31 lipca 1941 r., około 14 lipca w Hlibowie w pow. skałackim rozstrzelanych zostało 9 Polaków z Poznanki Hetmańskiej. W świetle ocen podziemia polskiego do aresztowań i zabójstw, u podłoża których niekiedy stać mogły motywy materialne lub osobiste, doszło m.in. w pow. brzeżańskim (około 100 ofiar), buczackim (150 ofiar), przemysłańskim i złoczowskim (po około 100 ofiar). AAN, 203/XV–8, k.96, „Grozba eksterminacji. Sytuacja na Wołyniu i Ziemi Czerwieńskiej. Przyczyny – skutki – wskazania”, memoriał z 1943; BOss., 16599/II, k.242, Zestawienie „Ilu jest Polaków” z 1944; 16600/II, k. 208, 209, Meldunek tygodniowy ODR we Lwowie Mt 24 z 14 VII 1944; L.Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskiej w latach 1943-1947*, t.2: *Dokumenty i materiały zgromadzone przez działaczy i członków KZW*, Kraków 2003, s.169, 176, 178, 181-182; *Ukraińskie derżawotworennia. Akt 30 czerwca 1941. Zbirnyk dokumentiv i materialiv*, Lwów-Kyjiw 2001..., s.324.

⁶ A.Bakanow, „*Ni kacapa, ni żyda, ni lacha*”. *Nacyonalnyj wopros w ideologii Orgnizacyi ukrainskich nacyonalistow 1929-1945 gg*, Moskwa 2014, s.229.

⁷ Ibidem, s.229-230.

⁸ G.Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*, *Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s.72-87.

Kwestiom tym poświęcona była konferencja wojskowa zwołana w październiku 1942 r. we Lwowie. Na konferencji tej – co warto podkreślić - przedstawiciel Krajowego Prowodu „Północ” Wasyl Iwachiw „Sum” stwierdził: „Krajowy Prowid „Północ” kilka razy zwracał się do Prowodu OUN o zgodę na rozpoczęcie walki przeciwko Niemcom i Polakom, czego Prowid zawsze odmawiał. On „Sum” w obecnym czasie pragnie doprowadzić tę sprawę razem z Prowodem do logicznego końca”⁹.

Sprawa koncepcji walki zbrojnej przekazana została specjalnej komisji w składzie Iwan Kłymiw, Łuka Pawłyszyn, Wasyl Iwachiw

Na podstawie odtworzonych jesienią 1944 r. (najprawdopodobniej przez uczestnika konferencji, późniejszego współpracownika radzieckiego aparatu bezpieczeństwa Pawłyszyna) „Żądań dowództwa wojskowego wobec Prowidu OUN” czołowi działacze OUN doszli do przekonania, by „Z rozpoczęciem działań wojennych o „niepodległość” za wszelką cenę rozstrzygnąć kwestię mniejszości narodowych. Ażeby problem ten rozstrzygnąć – trzeba przedstawicieli mniejszości narodowych – wrogów ludu – zlikwidować [...]

3. Wszystkich Polaków wysiedlić, dając możliwość zabrania ze sobą tego co chcą, ponieważ w ich obronie również staną Anglia i Ameryka. Tych, którzy nie będą chcieli wyjechać – zlikwidować. Bardziej zagorzałych wrogów, wśród nich wszystkich członków organizacji antyukraińskich zlikwidować na dzień przed obwieszczeniem mobilizacji. Zostaną oni zawczasu wciągnięci do ewidencji przez rejonowe i powiatowe komendy wojskowe. Likwidacją zajmować się będzie żandarmeria a w szczególnych wypadkach „SB”. Zabrania się wykorzystywania do tego żołnierzy armii”¹⁰. Choć miała to być operacja policyjna, to warto zwrócić uwagę na pomijany czasami fragment postulatów, w którym stwierdzano *expressis verbis* „w okresie działań zbrojnych likwidacją wrogiego elementu mogą zajmować się również oddziały wojskowe”¹¹. Na tym etapie oznaczało to chęć zamiaru dokonania czystki etnicznej Polaków, przy formalnie selektywnej, ale potencjalnie masowej likwidacji elementu polskiego, nie ograniczającej się bynajmniej „jedynie” do „bardziej zagorzałych wrogów”, w tym „wszystkich członków organizacji antyukraińskich”.

Brakuje danych, czy wypracowane do końca 1942 r. tezy zostały ostatecznie zatwierdzone przez Łebedia (mógł uczynić to samodzielnie bez informowania Prowodu). W pracach tych jednak uczestniczył Iwachiw, który mógł o ustaleniach (bez względu na formalny status tychże) poinformować Krajowy Prowid na Wołyniu.

Według obecnego stanu wiedzy – choć jest to zaskakujące – kwestiami stosunku do mniejszości narodowych nie zajmowała się obradująca w lutym 1943 r. III Konferencja OUN. Nie została jednak ujawniona pełna dokumentacja tego spotkania

⁹ <http://avr.org.ua/getPDFasFile.php/arhupa/hdasbu-13-0-372-5-003.pdf>; Doniesienie agenturalne agenta „Jarosława” o koncentracji wojskowej OUN 29 października 1942, 23 XI 1944 r.

¹⁰ *Polska - Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych t.4: Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945. Część pierwsza*, Warszawa-Kijów 2005, s.209.

¹¹ *Ibidem*, s.211

Zastanawiająca jest natomiast zbieżność czasowa między wyruszeniem do walki pierwszego oddziału przyszłej banderowskiej UPA a pierwszymi masowymi przypadkami mordów na Polakach. Wprawdzie można spotkać się z przekazami, które przynajmniej część z tych akcji przypisują UPA „Tarasa Bulby”, ale wiadomości te pochodzą głównie z dokumentów radzieckich, gdzie dostrzec można podstawowe trudności z identyfikacją nie zawsze afiszujących się swoją proveniencją w takich działaniach formacji zbrojnych¹².

Wydaje się, że wraz z walką z Niemcami otwarty został także trzeci (obok walki z partyzantami radzieckimi) front walki, oznaczający jednak w istocie akcję likwidacji polskiej ludności cywilnej na Wołyniu.

Z uwagi na słabość UPA (w kwietniu 1943 r. 2 tys., w maju około 3 tys., latem zapewne 5-6 tysięcy żołnierzy)¹³ w pierwszych mordach – brać mogły udział przede wszystkim struktury miejscowe OUN (w zgodzie z tezami z 1942 r.), które miały wystarczające siły i uzbrojenie dla likwidacji i mordowania Polaków w majątkach ziemskich i małych osiedlach (koloniach). Do akcji, zwłaszcza tych większych, włączały się zaraz po sformowaniu oddziały UPA (np. Janowa Dolina)¹⁴.

Pierwsze mordy dokonane zostały w powiecie sarneńskim i kostopolskim. W marcu i kwietniu mordy objęły też powiaty dubieński, rówieński, łucki, zdołbunowski i krzemieniecki. W akcjach tych zginęło w marcu ponad 1750, w kwietniu co najmniej 2700 osób. W maju liczbę szacować można było na ponad 2000 osób w czerwcu 2250 osób, głównie w powiatach dubieńskim (maj), kostopolskim, krzemienieckim (maj), łuckim (maj) około 350, czerwiec ponad 850 w gminach Czaruków, Połonka, Kniahininiek i południowej części gminy Torczyn, w drugiej połowie miesiąca), sarneńskim (maj) i zdołbunowskim (czerwiec)¹⁵.

Działania te doprowadziły, jeszcze przed latem 1943 r. do depolonizacji niektórych wiejskich obszarów Wołynia. W meldunku o działaniach UPA w Okręgu „Bohun” (południowo-wschodni Wołyń) pisano „Po czystce Polaków w terenie rzadko spotkać można jakiegoś Laszka”¹⁶.

Sformułowania zawarte w tym meldunku typu każą się zastanawiać, czy można potraktować nawet te wstępne akcje jako część składową operacji oczyszczania terenu z wrogiego elementu czy jako preludium do kolejnego etapu depolonizacji regionu. Późną wiosną/wczesnym latem 1943 r. nastąpiły przygotowania do zmasowanego już uderzenia w ludność polską. Swoistą jej zapowiedzią były dwa jawne dokumenty – odezwy do ludności polskiej i Ukraińców, w których (w pierwszej z 18 maja 1943 r.) oskarżając część Polaków o

¹² M.Zajączkowski, *Stosunki polsko-ukraińskie na Wołyniu 1943-1944 w świetle dokumentów czerwonych partyzantów*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943-1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, pod red. Ł.Adamskiego, G.Hryciuka, G.Motyki, Warszawa 2017.

¹³ I.Patrylak, „*Wstań i boryś! Słuchaj i wir...*”. *Ukraińskie nacjonalistyczne pidpillia ta powstańs'kyj ruch 1939-1960 rr.*, Lwów 2012, s.207.

¹⁴ Ibidem, s.295-296.

¹⁵ W.Siemaszkowski, E.Siemaszkowski, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t.2, Warszawa 2000, s.1045-1047.

¹⁶ *Litopys UPA. Nowa serija*, t.2, Wołyń i Polissia: *UPA ta zapillia. Dokumenty i materialy*, Kyjiw-Toronto 1999, s.340.

współpracę z Niemcami zapowiadano gniew ukraińskiego narodu, który wyleje się na całą ludność polską na ziemiach ukraińskich¹⁷, a w drugiej – której adresatem była ludność ukraińska – znowu oskarżając Polaków o współpracę z Niemcami i bolszewikami przepowiadano ludności polskiej wydarzenia nowej Koliszczyzny i Hajdamacczyzny¹⁸.

Nie sposób ocenić, kiedy decyzja o fizycznej likwidacji ludności polskiej na Wołyniu została podjęta, ale jej treść (ustnie?) przekazano siatce terenowej w czerwcu 1943 r. Świadectwa na ten temat – pochodzące przede wszystkim od Jurija Stelmaszczuka - z jednej strony mówią o tajnej dyrektywie Głównego Prowodu, z drugiej sugerują, że stał za nimi sam Kłym Sawur zaślaniający się autorytetem centralnych władz. W trakcie rozprawy sądowej Stelmaszczuk wspominał o naradzie w czerwcu w lasach kołkowskich, na której w obecności delegata z Centrali „Andrijenki” Łuckiego Klaczkiwskij rozkazał likwidację fizyczną ludności polskiej przez oddziały UPA. Gdy Stelmaszczuk w imieniu działaczy z Kowelskiego, protestujących przeciwko temu, zwrócił się o wyjaśnienia do Łuckiego, ten „powiedział [...], że to wskazówka nie z centrum, że to przekręcenie na miejscu, ale konkretnego niczego nie powiedział”¹⁹.

Za wersją tą przemawiałaby reakcja części członków Głównego Prowodu, którzy w sierpniu 1943 r. antypolską akcję OUN-UPA w postaci fizycznej likwidacji całych zbiorowisk polskich uznali za samowolę i błąd polityczny. Co ciekawe większość kierownictwa OUN, w tym pełniący obowiązki Przywódcy Roman Szuchewycz poparli, zaakceptowali decyzję Klaczkiwskiego, ex post zatwierdzając działania OUN-UPA na Wołyniu i tym samym biorąc odpowiedzialność za rzeź Polaków²⁰.

Sposób myślenia i mechanizm podejmowania takich decyzji być może najlepiej scharakteryzowała w swoim zeznaniu w 1945 r. Julia Łucka. Według niej przed Polakami na Wołyniu nacjonałści ukraińscy stawiali alternatywę albo wyjadą albo zostaną zniszczeni „Samo z siebie było zrozumiałe, że dość liczna polska ludność Wołynia w okresie wojny nie miała możliwości przejechać do Polski”. Dla usprawiedliwienia tej akcji wykorzystano przypadki podejmowania współpracy niektórych grup Polaków z Niemcami. Mordy na Wołyniu były inicjatywa wołyńską, którą uznali członkowie Prowodu głównego, gdyż „była podyktowana powstałą sytuacją”. Sama Łucka dodawała „ja je uznałam jak i wszyscy nacjonałści i uważałam, że Polacy albo powinni wyjechać z Zachodniej Ukrainy w ogóle albo jeśli tego odmawiają, należy ich zniszczyć”²¹.

¹⁷ I.Iljuszyn, *Ukraińska powstańska armia i Armia Krajowa. Protystojannia w Zachidnij Ukraini (1939-1945 rr.)*, Kyjiv 2009, s.242.

¹⁸ *Polska – Ukraina...*, t.4, s.501-505.

¹⁹ Zob. G.Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s.130-131; zob. też: *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje w gody drugiej światowej wojny. Dokumenty w dwóch tomach*, t.2, 1944-1945, Moskwa 2012, s.580; W.Wjatrowycz, *Druha polsko-ukraińska wojna 1942-1947*, Wydawnia druhe, dopownene, Kyjiv 2012, s.117-118.

²⁰ *Polska – Ukraina...*, t.4, s.231.

²¹ *Litopys UPA. Nowa serija*, t.9, *Borot’ba proty powstańskoho ruchu i nacjonalistycznoho pidpillia: protokoły dopytyw zaarrestowanych radiańskymy orhanamy derżawnoji bezpeky keriwnykiw OUN i UPA 1944-1945*, Kyjiv-Toronto 2009, s.423.

Oczywista nierealność i niemożność wyjazdu w warunkach okupacji niemieckiej spowodowała, że w słowach - propagandzie ounowskiej na Wołyniu skierowanej do Polaków w 1943 r. nie stawiano nawet takiej alternatywy. W czynach od razu postawiono na fizyczne unicestwienie ludności polskiej.

Podjęcie akurat w 1943 r. kwestii polskiej wynikała paradoksalnie ze słabości sił ukraińskich, które nie były w stanie rozprawić się z okupantem, niemieckim i radzieckim, ale mogły pokusić się o wyeliminowanie trzeciego, najsłabszego pretendenta do Wołynia, który mógł być wykorzystywany przeciwko Ukraińcom przez większe potęgi. Przy okazji likwidacji jednego z „frontów” istniała możliwość rozegrania pewnych kwestii społecznych, zdobycia poparcia mas chłopskich poprzez podział ziemi polskiej, a także rozdział mienia po zamordowanych lub wygnanych rodzinach polskich. Współudział w zbrodni wiązał także współsprawców wywodzących się z miejscowego chłopstwa z obozem nacjonalistów. Moment rozpoczęcia masowej akcji – lipiec 1943 r. – zapewne został wybrany ze względu na nadchodzące żniwa, których plon zostać miał już nie w niemieckich i polskich rękach, ale w całości w ukraińskich. Dodatkowo – być może – zaostrenie antagonizmu w wyniku działań policji pomocniczej złożonej z Polaków, jako odpowiedzi na rozpoczętą akcję niszczenia Polaków i brak poczucia bezpieczeństwa dostarczyło dodatkowych argumentów, ochotników do przeprowadzenia akcji w takich rozmiarach. Do mitów – ex post wyjaśniających – kwestie zmasowanego ataku na wsie polskie było uprzedzenie jakiejś akcji polskiej planowanej na 15 lipca, której świadectwa znaleziono prawdopodobnie w Dominopolu (a więc raczej na bardzo niskim szczeblu siatki podziemia polskiego)²². Z punktu widzenia propagandowego więc odwet sprzęgnąć się mógł z prewencją i zaowocować – choć sprzeczną z logiką, to obniżającą dyskomfort moralny sprawców – formułą „prewencyjnej akcji odwetowej”.

Rozwiewaniu ewentualnych wątpliwości służyć też mogło obecne w sprawozdaniach OUN powoływanie się na opinie, nastroje i głos ludu, który domagał się, by Polaków „zlikwidować całkiem na naszych ziemiach” lub by „całą lasznię wysłać na „Marsa” i to za wszelką cenę”²³.

W zachodniej części Wołynia zmasowana antypolska akcja prowadzona była od pierwszych dni lipca, gdy „zostało zniszczonych szereg folwarków na całym, terenie. Niszczono kilkanaście kolonii, głównie w cumańskim rejonie Sieliszcze, Łomane, Nieszest”, Griadia i in.” Próbowano zlikwidować wielki ośrodek polski w Przebrażu, czego dokonać miał oddział UPA i WOP [Wojskowej Ochrony Powstania] „z siekierami, kosami, widłami”. Oddziały Przebraża wprawdzie nie zdobyły, ale „po drodze zniszczono mniejsze kolonie”²⁴.

Przeprowadzona w lipcu 1943 r. masowa akcja antypolska, której apogeum przypadło na 11 i 12 lipca oraz – jak wynika z najnowszych ustaleń na końcówkę miesiąca, jak oceniano to w dokumentacji, OUN przeprowadzona została na zachodnim Wołyniu „w przeważającej liczbie [...] w sposób nieudany. Padali niepotrzebni, a aktywny antyukraiński element,

²² Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniw władzy ta upravlinnia Ukrajiny (dalej: CDAWOUU), F-3833, op.1, s.118, k.19, Suspilno-politycznyj zwit wołodymyrsko-horochiwskoj okruhy za typeń 1943 r.

²³ Ibidem, s.124, k.15, 17, Suspilno polityczni informacii za ostannij misjać. Okruha łućka [lipiec 1943].

²⁴ Ibidem, k.16.

zazwyczaj zorganizowany i uzbrojony albo uciekł albo stawiał zbrojny opór, przyczyniając nam strat. Najlepiej przeprowadzono akcję w Poryckim rejonie, dobrze w Horochowskim, zadowalająco w centralnym, źle w Beresteckim i Oździutckim; zupełnie nie doszła do skutku z miastach Włodzimierzu, Horochowie i w rejonie Uściługskim i Werbskim. W przeprowadzonych akcjach wzięła udział w niektórych miejscowościach ludność, a w poryckim rejonie melnykowcy”²⁵.

W połowie lipca zorganizowano ataki we wschodniej części Wołynia, w tym napad – będący jak na partyzantkę niemalże regularną operacją militarną – na Hutę Stepańską²⁶.

Trwająca przez cały czas akcja „czyszczenia terenu” na zachodnim Wołyniu w ostatnim tygodniu sierpnia 1943 r. przybrała znowu ramy zmasowanej akcji, w której zaangażowane zostały wszystkie najważniejsze siły oddziałów UPA. Także i w tym przypadku dość krytycznie oceniono jej skuteczność: „Przeciwpolska akcja przeprowadzona w terenie od 26-31 VIII miesiąca nieumiejętnie i w sposób nieudany. To zauważają między innymi nawet Niemcy. Jeden z nich w przemówieniu w rejonie werbskim powiedział: „Partyzanci źle przeprowadzili polską akcję, dlatego, że nie wyniszczyli męskiej ludności.. W rejonie werbskim polska młodzież w 95% uciekła do lasów. Wszyscy bardziej znaczący polscy działacze oździutckiego rejonu również uciekli pod ochronę Niemców. Szczególnie nieudanie przeprowadzono akcję w rejonie uściługskim. Przestraszona polska ludność skupiła się tu w Stężaryczach i Bilinie i zorganizowała mocne bandy, które swoim terrorem wygnały z rejonu całą ukraińską ludność, zmuszoną ewakuować się na tereny werbskiego i lubomelskiego rejonów. Mniej więcej zadowalająco akcja przeszła w rejonie włodzimierskim, gdy wykluczy się z niego podmiejskie osiedla, skąd Lachy puciekały do miasta”²⁷.

W akcjach chodziło o fizyczną likwidację – nie jedynie aktywnego elementu, ale całej ludności polskiej. Ludobójczy i – nieco rasistowski – charakter mordów wskazują – niezbyt liczne wprawdzie, ale informacje mówiące np. o rejonach, gdzie „lachów czystej krwi już nie ma”²⁸. Dopełnieniem tej akcji, zmierzającej do eliminacji ludności polskiej z Wołynia były – mające wymiar nieledwie symboliczny – rozkazy usunięcia także materialnych śladów polskiej obecności na tym terenie²⁹.

O szczególnym nasileniu zbrodni, w wyniku realizacji zbrodniczych rozkazów lub dyrektyw świadczy fakt – oprócz informacji zawartych w meldunkach niemieckich, polskich, ukraińskich, radzieckiej partyzantki, także relacje ocalałej ludności polskiej³⁰. O mającej nowy wręcz jakościowy wymiar mordach świadczy też masowy – przekraczający 50 tys. napływ uchodźców do dystryktu lubelskiego i galicyjskiego w lipcu, sierpniu i wrześniu 1943

²⁵ Ibidem, s.118, k.19, Suspilno-politycznyj zwit...

²⁶ Litopys UPA..., t.2..., s.128, 173-176.

²⁷ CDAWOWUU, F-3833, op.1, s.118, S.41, Zwit suspilno-politycznoji roboty nadrajonu Wolodymyr-Horochiw wid 20.VIII po 20 IX 1943 r.

²⁸ I.Iljuszyn, op.cit., s.246

²⁹ G.Motyka, *Od rzezi...*, s.181-182.

³⁰ Zob. np. W.Filar, *Wołyń 1939-1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagani na Wołyniu w obronie polskości, wiary i godności ludzkiej*, Toruń 2003, s.93-99, 104-108.

r.³¹ Akcja Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która zakładała fizyczną likwidację Polaków, oraz wymuszona terrorem ucieczka ludności doprowadziła do depolonizacji znacznej części obszaru Wołynia. W 1944 r. w chwili zakończenia okupacji niemieckiej na obszarze byłego województwa wołyńskiego pozostało mniej niż 50% ludności polskiej, zamieszkującej tam jeszcze w 1942 r.³².

Świadomy zamiar, okrutny sposób realizacji, rozmiary i skutki rzezi wołyńskiej pozwalają ją zatem zakwalifikować jako czystkę etniczną, mającą znamiona zbrodni ludobójstwa, wymierzoną przeciw członkom polskiej grupy narodowej na obszarze ziem II Rzeczypospolitej.

³¹ J.Kiełboń, *Napływ Polaków zza Bugu do dystryktu lubelskiego w latach 1943-1944 (ustalenia liczbowe)*, „Zeszyty Majdanka”, t.XIII, Lublin 1991, s.32-36; *Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944*, red. L.Kulińska, A.Roliński, Kraków 2003, s.415

³² Szerzej: G.Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931-1948*, Toruń 2005.